

**Stenogram posiedzenia Podkomisji Nadzwyczajnej
do rozpatrzenia przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (druk nr 1590)
w dniu 8 maja 2014 r.**

Przewodniczący:

Witam państwa serdecznie na kolejnym posiedzeniu podkomisji. Witam pana prezesa Trybunału Andrzeja Rzeplińskiego, witam pana ministra Łaszkiwicza, pana ministra Granieckiego witam państwa wszystkich serdecznie, witam państwa posłów.

Proszę państwa, myślałem, że uda nam się skserować poprawki, które przed chwilą złożyła pani poseł Pawłowicz, ale jak zgłasza pan sekretarz Kędziarski, kserokopiarki odmówiły współpracy. Może w trakcie posiedzenia uda nam się je jeszcze gdzieś jednak skserować.

Zakończyliśmy ostatnio na artykule 32 dyskusją dotyczącą pracy sędziów Trybunału w innych miejscach. I tu się pojawiła dyskusja nad tym zagadnieniem. Chciałem zapytać Biuro Legislacyjne i wnioskodawców, bo w tej części którą dzisiaj będziemy omawiali mamy część dotyczącą immunitetów odpowiedzialności dyscyplinarnej, ale również sędziów w stanie spoczynku. Rozumiem, że dzisiaj, w momencie kiedy ktoś zostaje wybrany sędzią i chciałby zrezygnować z miejsca pracy to musi definitywnie zrezygnować. Nie ma właściwie ścieżki powrotu do wcześniejszego miejsca pracy, ponieważ ma stan spoczynku.

Czy ja dobrze rozumiem, ten stan zaproponowany w tym projekcie ustawy?

Tak. A gdybyśmy starali się też, bo to będzie też dotyczyło sędziów w stanie spoczynku, którą kwestię będziemy dzisiaj omawiać, czy nie zabezpieczyć w jakiś sposób możliwości powrotu na stanowiska dydaktyczne czy naukowe, osobom, które przechodzą w stan spoczynku. Pan poseł Dera.

Poseł Andrzej Dera:

Osobiście wydaje mi się, że bezpieczniejszym dla sędziów jest, i taka była konstrukcja do tej pory, żeby kiedy zostaną wybrani na sędziego Trybunału Konstytucyjnego, to mają zagwarantowane automatycznie stan spoczynku. To jest jakby ich

zabezpieczenie. Natomiast życie dydaktyczne jest takie, że trudno sobie wyobrazić nagle, że gdzieś, ktoś przez ileś lat będzie blokował takie miejsce pracy.

Bo to jest de facto w tym momencie blokowanie. Powrót na dane stanowisko dydaktyczne jest jakimś blokowaniem. Jeżeli ktoś ma tytuł profesora, to przecież jest rynek otwarty i myślę, że chętnie profesora po Trybunale Konstytucyjnym każdy zatrudni. Więc tutaj nie ma tego typu problemów, że te osoby nie mają gdzie wrócić.

Tak mi się wydaje przynajmniej. Ja tu nie widzę potrzeby tworzenia takiego mechanizmu zabezpieczającego, że w przypadku kiedy się skończy kadencja, bo to tak też trzeba rozpatrywać, czy jak sam wcześniej ktoś zrezygnuje, to wraca tam gdzie był.

Przewodniczący:

Czyli taką ścieżkę jak mają posłowie, jak mają inne osoby, które są z wyboru, że mają zabezpieczoną możliwość powrotu na tę funkcję.

Posel Andrzej Dera:

Coś innego, bo my mamy sytuację taką, że...

Przewodniczący:

Nie mamy stanu spoczynku.

Posel Andrzej Dera:

Dokładnie. (śmiech) Jak byśmy mieli zagwarantowane wynagrodzenie, to wierz mi Robert, nikt by nie wracał, czy większość może do swojej pracy. (śmiech)

Przewodniczący:

Dziękuję, pani poseł Pawłowicz.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Dziękuję, ja chciałam powiedzieć, że poprawki, które złożyliśmy, jakby rozstrzygają ten problem, dlatego że z jednej strony w propozycji artykułu 32, mówimy, że sędzia Trybunału nie może podjąć także innego zajęcia... (głosy z sali poza mikrofonem)

Czyli w 32 mówimy, że nie można, że także innego zajęcia o charakterze zarobkowym, ale 15 poprawka, mówimy tutaj, nie 15 przepraszam tylko 17. W art. 45 ust. 2 otrzymuje brzmienie: że zakaz dodatkowego zatrudnienia, o którym mowa, nie dotyczy mianowania, powołania, wyboru, itd. oraz sędziego w stanie spoczynku, co do którego przepisy ustanawiają zakaz przynależności do partii itd.

Czyli my zezwalamy na to, to jest w naszych propozycjach. Uważamy, że sędzia w stanie spoczynku normalnie powinien móc wykonywać te zajęcia dydaktyczne jak najbardziej, więc tutaj jest ta zmiana, która jakby rozwiązuje problem.

32 zmieniamy...

Przewodniczący:

Przepraszam, bo to jest do artykułu 45 do którego będziemy dochodzić.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Jeszcze nie doszliśmy ale jest tutaj jakby rozwiązanie, i my taką możliwość przewidujemy.

Przewodniczący:

Dobrze, to dziękuję. Przejdziemy w takim razie do art. 33. Proponuję, żebyśmy kontynuowali ten styl pracy, który przyjęliśmy na poprzednich posiedzeniach, że omawiamy poszczególne artykuły i głosowania będziemy robić na końcu, czyli będziemy przyjmować wtedy rozstrzygnięcia. A teraz omawiamy i ustalamy tam gdzie mamy miejsca, w których mamy różnicę i też te artykuły które są bez uwag przyjmowane.

Czy do art. 33 są uwagi państwa posłów, ewentualnie państwa gości?

Pan poseł Dera, bardzo proszę.

Posel Andrzej Dera:

Jedno pytanie, bo tu się cały czas ta dyskusja toczy też w naszym parlamencie dotycząca immunitetów i tutaj rozumiem, że jesteśmy za utrzymaniem tego istniejącego stanu, który jest do tej pory. Bo przypomnę, że równolegle toczy się debata w innych gremiach, gdzie dyskutujemy w ogóle, czy utrzymywać ten immunitet. Ale rozumiem, że zostawiamy go.

Przewodniczący:

Proponuję, żebyśmy pozostawiali, i dyskusję...

Posel Andrzej Dera:

Odpowiedzialność karną - rozumiemy również dotycząca wykroczeń, tak?

Przewodniczący:

Według tego przepisu, chyba tak.

Posel Andrzej Dera:

Ale to, czy aby na pewno.

Przewodniczący:

Pan minister Łaszkiewicz.

Posel Andrzej Dera:

Rozumiem, że wykroczenia też tutaj wchodzą w zakres tej odpowiedzialności.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiewicz:

Tak, proszę państwa, przecież to jest zapis identyczny jak istniał do tej pory, tu się nie zmienia. Nie widzę żadnego uzasadnienia, żeby na kanwie dyskusji, która się odbywa, ale z której na razie nic jeszcze nie wyniknęło do innych grup mających immunitet, żeby raptem jako pierwszych brać sędziów konstytucyjnych, i wyłączać ich. Tak, że ja bym proponował zostawić tak jak to jest.

Przewodniczący:

Pan prokurator, bardzo proszę.

Prokurator Prokuratury Generalnej Andrzej Stankowski:

Pozwolę tylko sobie zwrócić uwagę na ustęp 3 w art. 37, który mówi wprost, za wykroczenia sędziego Trybunału odpowiada tylko dyscyplinarnie. I to jest utrzymanie dotychczasowej zasady, że za wykroczenia jest odpowiedzialność dyscyplinarna. Czyli przepis o immunitecie, dotyczący odpowiedzialności karnej, nie dotyczy wykroczeń ponieważ jest rozwiązanie szczególne, dotyczące tego zakresu odpowiedzialności.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Zwracam też uwagę, że sędziowie w konstytucji mają nawet mocniejszy immunitet niż posłowie, i jednak sędziów konstytucyjnych należy bardziej porównywać do sędziów, a nie do posłów czy prokuratorów, którzy mają słabszy immunitet w konstytucji.

Czyli do art. 33 rozumiem nie ma uwag.

Do art. 34?

Rozumiem, że również nie ma uwag. Pan minister Graniecki, bardzo proszę.

Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:

W opiniach nam przedstawianych była propozycja żeby w ust. 2 uzupełnić zdanie drugie, że wymóg związany z tzw. przymusem adwokackim czy radcowskim w

zakresie złożenia wniosku o uchylenie immunitetu nie będzie dotyczył nie tylko adwokatów, sędziów, radców prawnych, ale również prokuratorów i notariuszy.

W związku z tym, ponieważ jest to pewien standard, w innych przepisach też jest podobnie, więc żeby dodać po radcach prawnych: prokuratorów, notariuszy oraz profesorów lub doktorów habilitowanych nauk prawnych. Chodzi o to, żeby te osoby mogły, jak państwo wiecie, bezpośrednio zwracać się, mając pewien status i cenzus, że tak powiem prawniczy, z tymi wnioskami. W opiniach było to podkreślane, i mnie się wydaje, że to jest racjonalna propozycja.

Przewodniczący:

Proszę Biuro Legislacyjne, panów mecenasów, żeby to zanotować, żebyśmy przy poprawkach do tego wrócili.

Art. 34 rozumiem, to jest jedyna uwaga, możemy ją przyjąć w takim razie.

Art. 35? Rozumiem, że nie ma uwag. Art. 36? Pan poseł Dera, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Dera:

Jeszcze mam pytanie, bo ja się rzadko spotykam z takim zapisem, że w sytuacji, kiedy został złożony wniosek, rozumiem w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności karnej, tu mamy taki zapis, że wolno w stosunku do niego podejmować tylko czynności niecierpiące zwłoki.

Przewodniczący:

To jest standardowa regulacja, która jest chyba i w obecnych przepisach.

Poseł Andrzej Dera:

Nie rozumiem całej tej konstrukcji, bo to jest tak napisane – do czasu podjęcia uchwały w sprawie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, lub na pozbawienie wolności sędziego, wolno w stosunku do niego podejmować czynności nie cierpiące zwłoki. Tak powiem szczerze, nie wiem co to w ogóle jest. Dlatego zastanawiam się. Ale ja nie chciałbym żebyśmy może dyskutowali w kategoriach... Bo jest jakaś norma, tutaj są z nami sędziowie Trybunału, wniosek składa się prezesowi, tak? To jest pierwszy ustęp.

Drugi – we wniosku się określa czyn, itd. a w trzecim się mówi tak, że do czasu kiedy zgromadzenie nie podejmie uchwały w stosunku do takiego sędziego podejmuje się tylko czynności niecierpiące zwłoki. Powiem szczerze, ja nie za bardzo rozumiem, w

jakiej on jest tutaj sytuacji, i jakie czynności może podejmować prezes, niecierpiące zwłoki w stosunku do takiego sędziego, co do którego złożono ten wniosek.

Przewodniczący:

Rozumiem, czy pan profesor Rzepliński, jako karnista, może wyjaśnić panu posłowi Derze?

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

... sytuację, że sędzia w stanie nietrzeźwości spowodował wypadek drogowy, i trzeba pobrać krew. To jest czynność niecierpiąca zwłoki, bo godzinę, dwie godziny później...

Posel Andrzej Dera:

Nie, nie, panie prezesie, to przepraszam chyba nie jest tak, bo my nie mówimy o tym etapie, gdzie on został zatrzymany, etc. jest tam w stanie nietrzeźwości, tylko my mówimy o sytuacji, kiedy on już ma złożony wniosek, taka jest konstrukcja. Jest wniosek w sprawie wyrażenia, na pociągnięcie do odpowiedzialności, jak jest wniosek złożony, to już w jakiś sposób on musi być udokumentowany. Mam jakiś taki enigmatyczny zapis, który ja po prostu staram się odkodować. Staram się zrozumieć o co chodzi w tym ustępie trzecim, w którym mówi się, że sytuacja faktyczna jest taka: jest sędzia, co do którego już złożono wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności, i zapisujemy tutaj w projekcie ustawy, że w takiej sytuacji, chyba prezes, bo tak tu jest nawet niedookreślone, kto to ma zrobić, podejmuje się tylko do niego czynności niecierpiące zwłoki.

Przewodniczący:

Odczytuję to inaczej. Że do czasu podjęcia uchwały wszystkie organy, czyli też organy, no właśnie policja, czy inne organy zabezpieczające, mogą podjąć tylko czynności niecierpiące zwłoki.

A nie, że prezes Trybunału podejmuje niecierpiące zwłoki.

Posel Andrzej Dera:

Tylko czy w tym miejscu to powinno być w takim razie. Bo ja rozumiem, Robert, to co mówisz, przepraszam, że tak mówię osobiście... ale to co w tym momencie mówisz, to rozumiem na innym poziomie. Mamy tu taki zapis, zwróć uwagę, najpierw

tak, art. 33 – nie może być pociągnięty, 34 – kto składa wniosek o wyrażenie zgody, wniosek jeżeli nie jest ścigany oskarżeniem, i potem mamy kolejny punkt, że...

Przewodniczący:

Rozumiem, że panu profesorowi chodzi bardziej o lokalizację tej normy, a nie co do zasadności jej, tak?

Posel Andrzej Dera:

Samo to, że w stosunku do niego podejmuje się czynności niecierpiące zwłoki, nie za bardzo jest moim zdaniem zrozumiałe. No ktoś, albo gdzieś umiejscowiony w stosunku do tych organów, które wykonują prawo, tak? Bo mówimy tutaj o policji, prokuraturze, nie wiem... tego typu, to wtedy jakby było wpisane w ich działalność, to to jest zrozumiałe, to można wtedy odkodować.

Natomiast w tym artykule ja nie potrafię za bardzo tego jakby dopasować do tego co ty Robert mówisz, bo być może masz rację.

Przewodniczący:

Pan mecenas, bardzo proszę.

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Propozycja z ustępu 3 w art. 35 jest w zasadzie wiernym powtórzeniem obecnie obowiązującej regulacji, to jest art. 7 ust. 4. Natomiast to sformułowanie rzeczywiście wydaje się nie do końca fortunate. Patrząc na przepis konstytucji art. 196, tutaj w przepisie mamy takie sformułowanie, że sędzia nie może być zatrzymany lub aresztowany z wyjątkiem ujęcia go na gorącym uczynku przestępstwa, jeżeli jego zatrzymanie i to wyrażenie, które za chwilę przeczytam, być może będzie tutaj pomocne do przeformułowania tego przepisu ustawowego.

Jeżeli jego zatrzymanie jest niezbędne do zapewnienia prawidłowego toku postępowania, zdaje się, że o tego rodzaju...

Posel Andrzej Dera:

Ale to mamy tutaj w art. 33 ust. 2.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Aha, to jest w 33 ust. 2.

Posel Andrzej Dera:

No, i właśnie mamy to tutaj, bo jeżeli tę normę byśmy jakoś.. jeżeli ona jest konieczna, dlatego się o to pytam, tutaj umieścili gdzieś, to ja rozumiem, że w tym momencie w stosunku do takiego sędziego podejmuje się tylko czynności niecierpiące zwłoki. Natomiast przerzucenie tej normy tutaj, spowoduje, że ja naprawdę nie wiem o co chodzi. O co chodziło ustawodawcy w tym wypadku, pisząc to w ustępie trzecim tego artykułu.

Bo gdybyśmy to umieścili, jako zdanie drugie ustępu 33, ust. 2, że sędzia nie może być zatrzymany lub aresztowany z wyjątkiem ujęcia itd. I w zdaniu drugim byśmy napisali, że do czasu podjęcia uchwały w sprawie wyrażenia zgody wolno w stosunku do niego podejmować tylko czynności niecierpiące zwłoki, to w tym kontekście, można zrozumieć co ustawodawca miał na myśli. Czy starać się zrozumieć przynajmniej.

Natomiast gdy to oddzielimy, to ta norma jest samoistną normą i nie za bardzo... znaczy ni przypiął ni przyłayał, tak między nami mówiąc.

Przewodniczący:

Ja nie widzę przeszkód, żeby to przenieść do art. 33. Pan minister Łaszkiwicz

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiwicz:

Właściwie to jest tak jak pan mecenas powiedział odzwierciedlenie dokładne art. 7 obecnie istniejącego, to nie było kwestionowane, ale chyba coś w tym jest, że to trochę zaciemnia. I gdyby przenieść faktycznie do tego 33 będzie to wtedy bardziej zrozumiałe, chociaż powiem, nie budzi to wątpliwości, ale może ktoś traktować to, że to jest odniesienie nie do organów zewnętrznych a do Trybunału, czyli do prezesa mówiąc tak już wprost. I może bardziej zrećnie tam by było.

Przewodniczący:

To ja poproszę Biuro Legislacyjne o przygotowanie takiej poprawki, żebyśmy mogli to przenieść.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Państwo chcieliby to sformułowanie utrzymać i umieścić je w art. 33? Bo rzeczywiście przyznam się, że nie zauważyłem, że w ustępie drugim występuje to sformułowanie konstytucyjne ale biorąc pod uwagę, że zarówno jedno i drugie mamy

w ustawie, no to relacje zakresowe pomiędzy tymi przepisami są rzeczywiście wątpliwe.

Nie do końca wiadomo co ma wyrażać ustęp trzeci, obecny ust. 3 w art. 35. O jakie czynności chodzi, bo o ile wiadomo, że na podstawie art. 33 ust. 2 chodzi o czynności podejmowane przez organy, to tutaj jest wątpliwość, czy to są czynności podejmowane przez prezesa Trybunału. Jeżeli tak, no to jakie?

Czy w ogóle państwo widzą potrzebę zachowywania tej regulacji?

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

W praktyce, ponieważ to jest wierne powtórzenie także przepisów obowiązujących w innych ustawach ustrojowych dla sądów, Sądu Najwyższego, sądów wojskowych, sądów powszechnych, sądów administracyjnych, i praktykę możemy do pewnego stopnia oceniać, bo nie zdażyło się, i jestem przekonany, że nie zdarzy się, żeby zaistniała potrzeba stosowania tego przepisu co do sędziego Sądu Najwyższego czy apelacyjnego, nigdy się nie zdarzyło tak. Tak samo Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Jeżeli się zdarza, to w przypadku sędziów sądów rejonowych, tam gdzie rzecz idzie nie o samo przekroczenie szybkości – bo to jest wykroczenie więc inny czyn, chodzi o przestępstwo, czyli spowodowanie wypadku, i kiedy istnieje – przyjeżdża policja i stwierdza, że sprawca wypadku mógł być pod wpływem działania albo alkoholu, albo narkotyków, i istnieje potrzeba stwierdzenia czy rzeczywiście tak było.

To jest ta czynność niecierpiąca zwłoki.

Przewodniczący:

Czyli dotyczy to raczej organów zewnętrznych a nie postępowania w Trybunale... no to to by nam wyjaśniało. Pan sędzia Tuleja, bardzo proszę.

Sędzia Trybunału Konstytucyjnego Piotr Tuleja:

O ile pamiętam ratio legis artykułu 7 obecnie obowiązującej ustawy to ono było takie, że w sytuacji podejrzenia popełnienia przestępstwa przez sędziego, równocześnie takie zachowanie sędziego może być kwalifikowane jako wykroczenie dyscyplinarne, i może powodować konieczność wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. I w takiej sytuacji powstaje pytanie, jeżeli przyjdzie taki wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, czy i jakie czynności związane z postępowaniem dyscyplinarnym

sędziego można podejmować w Trybunale. Ten przepis o którym tu mówimy dotyczyłby jakby tego, jeżeli on miałby być adresowany do organów Trybunału Konstytucyjnego, dotyczyłby tego typu sytuacji. Przynajmniej tak było o ile pamiętam, co do obecnego art. 7, kiedy on był przyjmowany.

Przewodniczący:

Rozumiem, tu trochę jest inne stanowisko w tej sprawie.. pan poseł Dera.

Poseł Andrzej Dera:

My mamy tutaj dosyć precyzyjny zapis, że tu moim zdaniem nie należy tego odczytywać w kategoriach postępowania dyscyplinarnego, bo tu wyraźnie mówimy, że do czasu podjęcia uchwały w sprawie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej itd. wolno w stosunku do sędziego podejmować tylko czynności niecierpiące zwłoki. Więc wydaje mi się, że ta interpretacja dotycząca organów zewnętrznych, w tym momencie jest zrozumiała.

Prokurator, policjant, w stosunku do sędziego może podejmować tylko takie czynności nazwijmy to oczywiste, czyli niecierpiące zwłoki, które wymagają zabezpieczenia dowodowego etc. Coś w tym stylu, i dlatego wolałbym, żeby było to umieszczone w tej części, w art. 33, bo wtedy będzie to norma zrozumiała. Rozumiem, że to obowiązywało ale takie stworzenie, moim zdaniem, spowoduje więcej zamieszania i kłopotów później interpretacyjnych.

Zgadzam się z panem prezesem, że być może to będzie przepis martwy, ale jak już nawet tego typu przepisy tworzymy, to umieścimy je tam, żeby nikt potem nie miał najmniejszych wątpliwości co ustawodawca miał na myśli, że przed Trybunałem nie musiano się tłumaczyć jakie jest tego ratio legis.

Przewodniczący:

Dziękuję, proszę pana mecenasa o przygotowanie takiej poprawki, będziemy to rozstrzygać i jeszcze do tego wrócimy. Dobrze, rozumiem, że możemy wrócić do art. 36, czy są do niego uwagi?

Nie ma uwag. Dziękuję. Art. 37? Pani poseł Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz:

Ja mam pytanie do projektodawców, sędzia odpowiada dyscyplinarnie przed Trybunałem za naruszenie przepisów prawa o uchybienie godności, (nieczytelne)

nieetyczne zachowanie mogące podważać zaufanie do jego bezstronności, i potem sędzia Trybunału odpowiada dyscyplinarnie także za swoje postępowanie przed objęciem stanowiska.

To chciałam się spytać czy tutaj można jakoś doprecyzować, bo co to znaczy za swoje postępowanie przed objęciem stanowiska, no do dzieciństwa, do jakiego momentu? Czy za uchybienie godności? On jeszcze nie był sędzią, więc mi się wydaje, że po prostu ten ustęp 2 art. 37 jest zbyt ogólny, a konsekwencje może rodzić duże, bo to jest odpowiedzialność dyscyplinarna. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję, myślę, że chodzi o wykroczenia lub przestępstwa, które zostałyby popełnione, przed objęciem funkcji. Pan minister Łaszkiewicz.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiewicz:

Proszę państwa, no tu jest kwestia jakby procedury wyboru. Oczywiście nie będziemy sięgać do dzieciństwa, bo to byłoby absurdem, natomiast jeżeli ktoś jest kandydatem na kandydata, i w tym czasie zachowa się niegodnie, a ta machina już ruszyła i on cały czas figuruje jako ta osoba, która kandyduje, no to wtedy za tego typu czyn powinien być w jakiś sposób przy wyborze oceniony.

Przewodniczący:

Tu, panie ministrze, chyba szerzej trochę, bo to chodzi o wszystkie tak naprawdę czyny, jeżeli są objęte jakimikolwiek zarzutami, w sensie karnym rozumem, lub...

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiewicz:

Nie, no to oczywiście, że karnymi, tylko, że proszę zauważyć, że inną sytuacją byłoby gdyby popełnił czyn kilka lat wstecz, i to przestępstwo nie byłoby zatarte.

Przewodniczący:

Tylko, że tu mamy panie ministrze, to nieetyczne zachowanie.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiewicz:

Ale nieetyczne zachowanie jest jakby pewną konsekwencją powiedzmy sobie naruszenia prawa, no nie ma nieetycznego zachowania, które nie narusza prawa w jakiś sposób.

Przynajmniej nie wydaje mi się żeby w takiej sytuacji trudno żeby komuś powiedzmy sobie nieładnie odpowiedział, jest to coś nieetycznego, albo poszedł gdzieś się upił,

przepraszam, że tak mówię już wprost. Upił się, to jest nieetyczne, ale czy prawo naruszył? Nie naruszył prawa. Więc w moim przekonaniu... nie, nie mówimy jak będzie sędzią, tylko przed tym, jeszcze przed tym okresem. Panu posłowi Derze chodziło o to, co jest przed powołaniem.

Przewodniczący:

Dziękuję. Jeszcze pan profesor Rzepliński, bardzo proszę.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Przede wszystkim zwracam uwagę, że jest tam mowa o uchybieniu obowiązkowi piastowanego urzędu państwowego, a więc na pewno nie dzieciństwo, bo w dzieciństwie żadnego urzędu państwowego sprawować nie można, i okazanie się niegodnym urzędu sędziego Trybunału, to trzeba czytać łącznie z ustępem pierwszym. Załóżmy, że już po wyborze sędziego okaże się, że przyjął jakiś istotny prezent, i nie zapłacił od niego podatku.

To bez wątplenia, gdybym ja był wówczas sędzią Trybunału Konstytucyjnego, to bardzo poważnie rozważałbym uznanie, że był to czyn niegodny urzędu sędziego Trybunału, bo żadnego takiego zarzutu komuś kto zgodził się kandydować na urząd sędziego Trybunału Konstytucyjnego postawić nie można. Ten człowiek powinien sam się eliminować w momencie, kiedy ktoś by mu proponował, po to, żeby następnie nie naruszać autorytetu Trybunału Konstytucyjnego. Tego typu zachowania ewidentnie trzeba mieć tutaj na względzie.

A na pewno nie to, że w przeszłości, kiedy był młodym człowiekiem, zdarzało się, że był piratem drogowym, na przykład, i miał kilka mandatów na sumieniu 40 lat temu. Chodzi o zachowanie niegodne urzędu sędziego Trybunału, czyli jakiegokolwiek zachowanie, które w jakikolwiek sposób podważałoby zaufanie obywateli do tego, że jest niezawisły.

Przyjęcie prezentu, i nie zgłoszenie go w urzędzie skarbowym, jako przychodu, jest w moim przekonaniu właśnie przykładem takiego zachowania, które czyni tego człowieka niegodnym urzędu sędziego.

Posel Andrzej Dera:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, moim zdaniem, ten zapis jest tutaj potrzebny i dobry, i tutaj co do tego nie ma wątpliwości. Jedyne wątpliwość, która

tutaj się rysuje, bo tu mamy zapisane dosyć precyzyjnie, że za swoje postępowanie przed objęciem stanowiska, i tu jest tylko ta wątpliwość. Jaki czasokres wchodzi w rachubę przed tym objęciem stanowiska.

Bo proszę zwrócić uwagę, my mówimy o sędzim, który został wybrany i jeżeli jest procedura wyboru, to tam jego cała przeszłość powinna wybierającym być znana. Każdy ma prawo się wypowiedzieć - to robił, tamto robił, etc.

I myślę, że tu nie o to chodzi, tu chodzi o to, co mówił pan minister, że w sytuacji kiedy mamy już to postępowanie konkursowe, coś się wydarzyło, o czym jeszcze ci, którzy wybierają nie wiedzą, bo skąd by mieli wiedzieć.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Sędzia Trybunału, już po wyborze, to nie jest kandydat na sędziego.

Posel Andrzej Dera:

Nie, sędzia odpowiada za postępowanie przed objęciem stanowiska, to moim zdaniem chodzi o ten moment, kiedy on założmy jest w trakcie postępowania konkursowego, no nie wiem, gdzieś tam zataczał się, wyszły jakieś sprawy, został już wybrany, etc. i już się tego cofnąć nie da, tak? Odpowiada dyscyplinarnie za to postępowanie, tylko pytanie jest jedno tutaj, czy można bardziej precyzyjnie określić przed objęciem stanowiska, czy tu jest jakiś...

Przewodniczący:

Znaczy szedłbym w tę stronę, żeby to doprecyzować, że w trakcie procedur...

Posel Andrzej Dera:

Pytanie, czy to jest możliwe? Czy zostawić tak jak jest po prostu?

Przewodniczący:

Pani profesor Pawłowicz i pan sędzia Tuleja.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ja bym się skłaniała do tego, żeby w ogóle wykreślić ten ustęp drugi, dlatego, że mamy tutaj do czynienia z sytuacją, kiedy mówimy już o sędzim Trybunału. On już jest sędzią. Żeby zostać sędzią, trzeba spełnić bardzo surowe wymagania, warunki, które stawia się sędziom Sądu Najwyższego, i nie może być tak, że on zostaje sędzią Trybunału, spełnia warunki i potem ktoś gdzieś grzebie, i wynajduje w Super Expresie albo w Faktcie albo w Gazecie Wyborczej.

Znajdzie mu, że on właśnie gdzieś się tam zataczał. To ja uważam, że jeśli powołujemy już na stanowisko sędziego, to zakładamy, że taka osoba spełniała wymagania, jest wiarygodna, nie może potem odpowiadać dyscyplinarnie. Co więcej jest tu ciągle ten element ust. 2 odnosi się do pierwszego – za inne, nieetyczne zachowania. Jest to bardzo szerokie określenie. Ja dam przykład swój. Nie kandyduję oczywiście, nie będę kandydowała, chociaż byłam trzy razy kandydatem do Trybunału, ale jestem ukarana przez Komisję Etyki za stwierdzenie, że ta unijna, kawałek materiału jest szmatą.

Tak? Nie wycofuję się, twierdzą tak. Czy to oznaczałoby, że dzisiaj, założmy teoretycznie, że jestem sędzią Trybunału, miałabym postępowanie dyscyplinarne, za to, że jako poseł zostałam ukarana. Przepraszam – tak, pan kiwa głową pan od prezydenta, ale tu nic z tego nie wynika, że nie. Czyli za inne nieetyczne zachowanie, i tutaj jeszcze przed objęciem stanowiska. To jest pierwsza rzecz. Czyli to już pokazuje że tu można bardzo dowolnie interpretować, w ogóle nie jest doprecyzowane. I drugie, że może być tak, że za swoje postępowanie przed objęciem stanowiska, jeśli uchybił obowiązkowi piastowanego urzędu. Co to znaczy uchybić obowiązkowi piastowanego urzędu? Co to jest obowiązek piastowanego urzędu?

Lub okazał się niegodny urzędu, co znaczy niegodny?

To znaczy tu jest bardzo dużo niezwykle nieprecyzyjnych rzeczy i uważam, że ponieważ sędzia Trybunału Konstytucyjnego, jeśli on już jest sędzią Trybunału Konstytucyjnego, to zakładamy, że to co się działo przed objęciem urzędu, uchylamy, bo zakładamy, jest domniemanie, że on zachowywał się godnie, bo inaczej by sędzią Trybunału nie został.

I w związku z tym, ja wprawdzie nie napisałam tej poprawki, ale być może jeszcze doprecyzujemy, dodamy – skreślić ustęp drugi.

Sędzia Trybunału Konstytucyjnego Piotr Tuleja:

Chciałem tylko zwrócić uwagę, że to jest po prostu standard we wszystkich ustawach sędziowskich. Art. 107 paragraf 2 ustawy o ustroju sądów powszechnych ma takie samo brzmienie, i byłoby dosyć rzeczą dziwną, gdyby się okazało, że sędziowie Trybunału Konstytucyjnego mają spełniać mniejsze wymagania w tym zakresie, niż

sędziowie sądów powszechnych czy sądów administracyjnych, czy Sądu Najwyższego czy NSA, tak, że to wtedy byłaby dosyć trudna do wytłumaczenia różnica.

Posel Andrzej Dera:

Czy tam jest takie samo sformułowanie jak tutaj w projekcie ustawy? Też takie, że przed objęciem stanowiska, tak jest tam zapisane?

Sędzia Piotr Tuleja:

Sędzia odpowiada dyscyplinarnie także za swoje postępowanie przed objęciem stanowiska, jeżeli uchybił obowiązkowi piastowanego wówczas urzędu państwowego, lub okazał się niegodnym urzędu sędziego.

Minister Maciej Graniecki:

Właśnie mogę potwierdzić to co pan sędzia Tuleja, istotą tej regulacji jest to, żeby status sędziego konstytucyjnego był kompleksowo uregulowany, a nie poprzez odesłania do ustawy o Sądzie Najwyższym.

W związku z tym, to przeniesienie tutaj tej normy w ust. 2 jest odpowiednie do art. 52 paragraf 2 ustawy o Sądzie Najwyższym. I teraz, jeżeli można, ja nie chciałby spekulować i argumentować spekulacyjnie, ponieważ nam się nie zdarzyła nigdy w praktyce sytuacja zarzutów do sędziego już wybranego, ale można to sobie wyobrazić. Jak pamiętam, jak rozważano to był podnoszony ten argument w dyskusjach, no, że może się tak zdarzyć, że w procesie tego screeningu i tego dobierania kandydatów, jakieś czyny zostaną nieujawnione, i to nie chodzi o przestępstwa, ale chodzi o czyny, które, no jako żywo okazują się być na tyle nieetyczne, że rzutują istotnie na wizerunek sędziego.

I na przykład, jeżeli wybieramy do Sądu Konstytucyjnego sędziego, z całym szacunkiem, Sądu Administracyjnego, czy Sądu Najwyższego, co jest już praktyką i to się zdarza, może być tak, że nagle wyjdzie coś, co piastując urząd sędziego Sądu Najwyższego, czy sądu rejonowego, czy okręgowego, ów sędzia uczynił.

A to się ujawni dopiero w krótkim może nawet czasie, jak już jest wybrany sędzią konstytucyjnym. I tak sądzę, że w aspekcie statusu sędziowskiego ogólnie rozumianego, i najwyższych standardów, ten przepis tutaj ma takie znaczenie. On i tak miałby zastosowanie, przepraszam, bo mamy ogólną klauzulę stosowania do praw i obowiązków odpowiednio ustawy o Sądzie Najwyższym.

Więc w tym zakresie, czego nie wpisujemy tutaj, i tak się będzie stosowało, poprzez tamto odniesienie. Mówię o tych standardach, które kształtują status sędziowski. I taka jest dobra intencja, a nie wyciągania, jak sądzę jakichś rzeczy z przeszłości po to, żeby zdyskredytować kogoś. Bo to w praktyce nigdy jeszcze, i mam nadzieję, że nie będzie występowało.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Więc ja jednak nie zgodzę się tutaj z panem ministrem. Wobec tego jaki charakter ma ocena kandydatury przed wyborem. Przykładajmy może większą wagę do tego i przyjrzyjmy się komu powierzamy te funkcje a nie potem z powodów właśnie tutaj niedoprecyzowanych, jakieś nieetyczne, niegodne itd. Nie potwierdzone żadnymi wyrokami, to są wszystko rzeczy uznaniowe, w takich okoliczności tutaj nie powinno być.

Uważam, że wystarczy ust. 1 który pozwoli karać za to, co zrobił złego, niegodnego itd. będąc sędzią Trybunału. Trzeba po prostu punkt ciężkości położyć na dokładne przyjrzenie się kandydatowi. Jeśli, tak jak ust. 2 mówi, że możemy jeszcze szukać jego niegodnych... a przecież nie stwierdzonych żadnym wyrokiem, niegodnych, bardzo ocenna rzecz, i to może być przedmiotem postępowania dyscyplinarnego, łącznie nawet z wnioskiem o złożenie z urzędu, absolutnie tak nie powinno być, i uważam, że jest to nadużycie.

Przewodniczący:

Pani poseł, myślę, że to też jest troszkę tak, że gdybyśmy dzisiaj pisali ustawę o Sądzie Najwyższym, czy ustawę o sądach powszechnych, też byśmy mogli przy wielu miejscach dyskutować. Jest to przeniesienie pewnej normy funkcjonującej, i ja byłbym za tym, żeby ją zostawić. Oczywiście wrócimy do tego w bloku głosowań, więc będzie czas jeszcze na to, żeby to rozstrzygać. Jeszcze pan mecenas chciał i to prosiłbym ostatni głos przy tym artykule. Bardzo proszę.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Dziękuję bardzo. W odniesieniu do ust. 2 w art. 37, znaczy intencja tego przepisu wydaje się zrozumiała i kolokwialnie mówiąc wiadomo o co w tym przepisie chodzi i jakie gwarancje ma on spełniać. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na pewne niebezpieczeństwo, które on też niesie za sobą. Znaczą biorąc pod uwagę, że jednak w

tym przepisie te przesłanki mają charakter bardzo ocenny powstaje wątpliwość w sytuacji takiej kiedy pewne okoliczności zdaniem Sejmu przy wyborze kandydata na stanowisko sędziego nie będą spełniały tych przesłanek. Mimo świadomości pewnych zachowań kandydata na sędziego taka osoba zostanie wybrana na sędziego Trybunału Konstytucyjnego, natomiast sam Trybunał dojdzie do wniosku, dojdzie do przekonania, że te zachowania, które Sejm uznał za takie, które nie naruszały godności piastowanego urzędu w przeszłości przez daną osobę, no uzna, że jednak z taką przesłanką mamy do czynienia, i zostanie wszczęte postępowanie dyscyplinarne, no którego jednym ze skutków może być także złożenie z urzędu.

Tak, że o ile mielibyśmy do czynienia tutaj z faktami wcześniej nieznanymi przy wyborze danej osoby na stanowisko, na sędziego, no to pełna zgoda, że gdyby przepis o charakterze gwarancyjnym, który zapewniałby dostęp do składu Trybunału Konstytucyjnego osób, krótko mówiąc o nieposzlakowanej opinii, że tego rodzaju przepis jest potrzebny. W sytuacji kiedy będziemy mieli do czynienia z różną oceną tych samych stanów przez podmiot, który dokonuje wyboru na stanowisko sędziego już później przez sam Trybunał, no to pewna wątpliwość na tym tle może się pojawić.

I druga, już poboczna kwestia, mając świadomość, że to sformułowanie występuje już w ustawach, uchybienie obowiązkowi piastowanego urzędu, to z językowego punktu widzenia, no wydaje się to niezbyt sformułowanie fortunnym, więc poddaję tylko pod rozważenie, zastąpienie tego sformułowaniem – uchybieniem godności piastowanego urzędu, które już się też w projekcie pojawia w innych kontekstach, natomiast no wydaje się, że o to samo chodzi. Dziękuję bardzo.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Jeżeli można, niestety nie mogę się absolutnie zgodzić z tym co przed chwilą pan mecenas powiedział, język tego przepisu jest taki jaki jest, on jest powtórzeniem przepisów obowiązujących w innych ustawach ustrojowych sądownictwa. W dodatku jeszcze, jeżeli chodzi o Trybunał Konstytucyjny to jest zupełne pominięcie faktu, który ma tu kapitalne znaczenie, pomijając zupełnie inną publiczną, w pełni publiczną procedurę powoływania sędziów konstytucyjnych, inaczej niż w przypadku sędziów Sądu Najwyższego to dodatkowe zagrożenie eliminuje. Ale w małym sądzie jakim jest Trybunał Konstytucyjny, czternastu, to by oznaczało, że nie wiem, to jest gniazdo

zmij, w którym się poluje na człowieka, i że jest jeden, jedna owca, na którą inni polują i trzeba ośmiu wilków jeszcze, żeby tego człowieka upolować i wszcząć postępowanie dyscyplinarne. No przecież nie o to chodzi.

To jest przepis przewidziany na to, że coś co ma znaczenie i może mieć znaczenie dla oceny pełnej niezawisłości sędziego, zdarzyło w przeszłości, przede wszystkim w związku z piastowanym urzędem państwowym, zachowanie nieetyczne, czyli właśnie takie, że uchybił szczególnym obowiązkom urzędnika państwowego, na przykład członka służby cywilnej naszego państwa.

A przecież od tych urzędników oczekujemy szczególnie etycznego zachowania. A jednak raz może na sto lat, albo na 200 lat się okaże, że tak jest i wtedy to nie będzie polowanie wewnętrzne poprzez jakiś wewnętrzny urząd śledczy na człowieka, i to nie będzie żaden Fakt, żaden Super Express, żadna Gazeta Wyborcza, tylko porządne dokumenty, które będą wskazywały, że rzeczywiście mamy do czynienia z takim zdarzeniem. I wtedy jest konieczna reakcja Trybunału Konstytucyjnego. Więc język jest taki jaki jest, i trzeba szanować pewną tradycję językową bo jak zaczniemy to specyfikować dla różnych ustaw ustrojowych, sądowych, to będzie galimatias, i oczywiście że będą z tego żyli komentatorzy.

Ale wartość dodana tego będzie równa zero. Dziękuję.

Sędzia Piotr Tuleja:

Co do języka, to uważam, że oczywiście można dyskutować nad różnymi sformułowaniami, natomiast powtórzenie sformułowań zawartych w innych ustawach ma tę zaletę, że w sytuacji gdyby trzeba by było ten przepis stosować, to istnieje orzecznictwo Sądu Najwyższego i innych sądów i wtedy można do niego się posiłkowo odwołać wykładając ten przepis. Natomiast jeżeli się wprowadzi przepis, który reguluje tę samą kwestię o odmiennym brzmieniu, no to takie posiłkowe odwołania będą już wtedy utrudnione.

Przewodniczący:

Dziękuję, mnie to przekonuje. Pani poseł Pawłowicz, i naprawdę chciałbym żebyśmy przechodzili dalej.

Posel Krystyna Pawłowicz.

Dobrze, więc ja tutaj jednak protestuję, przeciwko temu co mówi pan prezes, dlatego, że niech pan nie mówi język jest jaki jest, po to tu jesteśmy, żeby to doprecyzować, i Trybunał Konstytucyjny jest pierwszy, który powinien, i ponieważ właśnie w oparciu o bardzo precyzyjne albo mało precyzyjne sformułowania podejmuje daleko idące orzeczenia, powinien zwracać na to uwagę i to powinno być ważne.

A druga rzecz, tu wcale akurat jak o mnie chodzi, bo zrozumiałam tu jakoś przeplatała się również do mnie uwaga, chodzi o to, żeby usunąć, nie żeby, zostawmy bo to gdzieś tak jest. Jeśli są określenia nieostre, to każdy prawnik wie, że jest duże pole do popisu, jeśli mamy tutaj możliwość, i na co zwrócił uwagę tutaj pan mecenas, sytuacje, które budzą wątpliwości, zwłaszcza w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym, takie rzeczy powinny być absolutnie jasne. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo, wrócimy jeszcze do tego przy głosowaniu. Dlatego proponuję, żebyśmy popatrzyli już na całe postępowanie... jeszcze? Pan mecenas, bardzo proszę, ale to już nie rozwodzimy się nad tym artykułem.

Legislator w Kancelarii Sejmu Wojciech Miller:

Panie przewodniczący, taka wątpliwość odnośnie art. 37 ale ust. 3. Bo zgodnie z tym przepisem za wykroczenia sędziego Trybunału odpowiada tylko dyscyplinarnie, tak że przepis ten wprowadza immunitet materialny w odniesieniu do wykroczeń. Ten przepis nie ma odpowiednika w obowiązującej ustawie, z naszej analizy tak wynika. Natomiast tutaj pojawia się pewnego rodzaju wątpliwość co do relacji tego przepisu z art. 196 konstytucji. Zgodnie z tym przepisem sędziego Trybunału Konstytucyjnego, nie może być bez uprzedniej zgody Trybunału Konstytucyjnego pociągnięty do odpowiedzialności karnej. O ten fragment mi chodzi.

Jeżeli by odpowiedzialność karną rozumieć szeroko, to jest obejmującą zarówno odpowiedzialność za przestępstwa jak i odpowiedzialność za wykroczenia, no to tutaj pojawia się pewnego rodzaju wątpliwość co do relacji tego przepisu, to jest ust. 3 z normą konstytucyjną.

Sędzia Piotr Tuleja:

Ten przepis wydaje się rozstrzyga pewien problem, który się pojawia na tle odpowiedniego stosowania obecnej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym do ustawy o

Sądzie Najwyższym. Mianowicie identyczny przepis jest, to jest artykuł 52 par. 3 w ustawie o Sądzie Najwyższym.

Sędzia Sądu Najwyższego za wykroczenia może odpowiadać tylko dyscyplinarnie. I teraz odpowiednie stosowanie na gruncie obecnego stanu prawnego powoduje, że to jest niejasna sytuacja z dwóch powodów. Po pierwsze odpowiedzialność karna nie jest pojęciem precyzyjnym ani w doktrynie ani w orzecznictwie, czy wykroczenia wchodzi, czy nie wchodzi do odpowiedzialności karnej. To jest kwestia dyskusyjna.

Po drugie w sytuacji odpowiedniego stosowania pojawia się pytanie, czy to odpowiednie stosowanie ma polegać na tym obecnie, że sędzia Trybunału, tak jak sędziowie Sądu Najwyższego nie odpowiada dyscyplinarnie, czy też ze względu na tę odpowiedniość, należałoby interpretować zawężająco i powiedzieć, że odpowiada na przykład za wykroczenia drogowe.

Więc oczywiście można taki stan, jak jest obecnie pozostawić, no i to będzie dalej ta wątpliwość, co do relacji obu ustaw, i ten przepis miał to rozstrzygnąć, w sensie takim, żeby nie posiłkować się w sytuacjach wątpliwości interpretacyjnych ustawą o Sądzie Najwyższym, tylko przesądzić to w ustawie.

Natomiast wydaje mi się, że to jest raczej kwestia generalna. To znaczy, że zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej za wykroczenia powinny być takie same w stosunku do sędziów Sądu Najwyższego, Trybunału i NSA, czy w ogóle sędziów. Jeżeli to będzie kompleksowo tak rozwiązane, że sędziowie na przykład odpowiadają za wykroczenia drogowe, ja nie mam nic przeciwko temu, no to wtedy będzie okay. Natomiast chodziłoby o to, żeby to było rozwiązane kompleksowo, a w szczególności jeżeli jest tak jak jest, no żeby nie powstawała wątpliwość interpretacji co do samych sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Bo obecnie ja mogę jako sędzia obecny stan interpretować w ten sposób, że nie odpowiadam dyscyplinarnie, bo stosuję odpowiednio art. 52 par. 3 ustawy o Sądzie Najwyższym, ale mogę go zinterpretować w ten sposób, nie wyciągając legitymacji sędziowskiej przy kontroli policyjnej, powiedzieć tak: no to jest odpowiednie stosowanie, w tym wypadku nie będę tu szczegółów poddawał interpretacyjnych. Uważam, że należy interpretować zawężająco i odpowiadam dyscyplinarnie, nie

informuję prezesa o tym, że popełniłem wykroczenie drogowe, płacę mandat i jadę dalej, tu się pojawia cały problem odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proponuję to zostawić jednak w tej wersji, ta argumentacja mnie przekonuje. Art. 38, postępowanie dyscyplinarne. Czy mamy uwagi do tej konstrukcji dwuinstancyjności?

Nie ma. Dziękuję. W takim razie art. 39? Proszę pani poseł Pawłowicz.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Wydaje mi się, że artykuł 39 zatytułowany od orzeczenia dyscyplinarnego wydanego w drugiej instancji skarga kasacyjna nie przysługuje, jest sprzeczny z konstytucyjnymi regułami ochrony praw i wolności. Dlatego, że po pierwsze postępowanie dyscyplinarne jest zewnętrznym postępowaniem quasi administracyjnym, i po pierwsze narusza to zasady konstytucyjne w ten sposób, że sędzia Trybunału skazany w takim postępowaniu, po pierwsze nie ma tutaj drogi sądowej żadnej, i tu odbiera mu się jeszcze, odcina mu się skargę kasacyjną.

Uważam, że sędziowie Trybunału Konstytucyjnego pan sędzia Rzepliński mówi, że tutaj nie możemy zakładać, że są właśnie same zmije, jedna owieczka, otóż w ten sposób to można oczywiście obsmiać cały Kodeks Karny bo trudno zakładać, że wszyscy są źli, wyrzucimy w ogóle Kodeks Karny. Wszystkie kodeksy i regulacje są właśnie przystosowane, na skrajne, drastyczne sytuacje, i tutaj też, tak podobnie jak wiele przepisów tutaj w tym... i całe na przykład postępowanie dyscyplinarne, bo można podejrzewać, że nigdy się rzecz taka nie zdarzy, prawda. Więc chcę powiedzieć, że nie możemy odbierać sędziemu Trybunału, który w tych trybach się jednak znajdzie, i powinien mieć możliwość drogi sądowej od orzeczenia dyscyplinarnego w drugiej instancji wydanego wewnątrz Trybunału Konstytucyjnego na przykład do Sądu Najwyższego.

I powinno być zapewnione dwustopniowe postępowanie wewnętrzne, jeśli tutaj rzeczywiście, bo nie widzę drugiej możliwości, i postępowanie sądowe na przykład do Sądu Najwyższego.

Obecne brzmienie projektu art. 39 jest sprzeczne z konstytucją.

Posel Andrzej Dera:

Panie przewodniczący, szanowni państwo tu mamy rzeczywiście pewien problem, są na szczęście sędziowie Trybunału, więc można to rozstrzygnąć. Sam brałem udział w postępowaniach przed Trybunałem, które dotyczyły korporacji, gdzie Trybunał określił, że... co jest istotą tutaj w tych postępowaniach, to, że jest kara złożenia sędziego z Trybunału z urzędu. Czyli tak de facto jak w adwokaturze, zakaz wykonywania zawodu adwokata, czy tam w innych korporacjach, czy w innych tego typu zawodach, zakaz wykonywania funkcji architekta etc. czy wykonywania tego zawodu, który się wykonuje.

Sankcja dosyć dotkliwa, i wtedy Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że brak możliwości odwołania się do sądu jest niekonstytucyjny. I myśmy zmieniali potem te przepisy, i dostosowywaliśmy do orzeczenia Trybunału, tak, że w tej chwili, we wszystkich tego typu postępowaniach jest odwołanie, jest możliwość odwołania się przy takim orzeczeniu sądu dyscyplinarnego do sądu. Więc wydaje się, że analogicznie byłoby dobrze, gdybyśmy, ja wiem, że jest tu różnica między tym, że tam jest korporacja, tutaj mamy urząd sędziego, i do tego jeszcze Trybunału, ale wydaje się, i to mogą być też znowu przepisy martwe i nie stosowane, ale lepiej mieć zapis, który umożliwi takiej osobie, takiej osobie, która otrzymuje karę złożenia z urzędu możliwość, żeby jeszcze stwierdził to Sąd Najwyższy czy cała ta procedura była zgodna z przepisami, że tutaj, żeby już wyeliminować jakiegokolwiek teorie spiskowe, że ktoś został usunięty bo był przykładowo niewygodny.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Mówiąc to pan poseł Dera ignoruje jeden zasadniczy mający znaczenie konstytucyjny fakt – wyroki dyscyplinarne w sądach wydawane są jako wyroki w imieniu Rzeczypospolitej, jest dwuinstancyjne postępowanie i nie wyobrażam sobie, że prawomocny wyrok dyscyplinarny wydany w Sądzie Najwyższym wobec sędziego Sądu Najwyższego jest następnie kontestowany na przykład w Trybunale Konstytucyjnym. Przy czym my działamy jako sąd kasacyjny w tej sprawie... Taka jest różnica między orzeczeniem dyscyplinarnym w sądzie a w każdym innym przypadku korporacyjnym. To jest wyrok w imieniu Rzeczypospolitej, dwuinstancyjne postępowanie. Punto.

Inaczej byśmy naruszyli art. 10 konstytucji.

Posel Andrzej Dera:

Ale przepraszam, panie prezesie, postępowania dyscyplinarnego nie znam, dlatego się pytam. To jest wyrok? W postępowaniu dyscyplinarnym?

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Tak, jest wydawany wyrok w imieniu Rzeczypospolitej, to rozstrzyga wprost na przykład ustawa o Sądzie Najwyższym.

(gwar na sali)

Przewodniczący:

To też jest ważny argument. Pan minister Łaszkiewicz i pani poseł Pawłowicz potem.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiewicz:

Proszę państwa to nie jest coś nowego ponieważ ta sprawa była wielokrotnie dyskutowana, proszę zajrzeć chociażby do komentarza, do ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, którą pisali sami sędziowie. Przecież też Trybunału Konstytucyjnego, jednakże zawsze przeważały te argumenty, iż jest to specyficzny organ, i on wydaje wyrok właśnie tak, jak pan prezes powiedział w imieniu Rzeczypospolitej, a nie w imieniu korporacji.

Stąd zarówno adwokaci jak i myśliwi – bo rozumiem, że pan poseł Dera miał to na uwadze, skarżyli, ponieważ oni faktycznie nie mogli przejść drogi sądowej. Natomiast tutaj, jakby tym sądem jest właśnie nikt inny tylko ten podmiot, który wydaje w imieniu Rzeczypospolitej wyrok.

Posel Andrzej Dera:

Panie ministrze, mi się wszystko wyjaśniło w momencie kiedy pan prezes powiedział, że jest to wyrok, bo ja powiem szczerze nie wiedziałem, że postępowanie w sądach kończy się wyrokiem w imieniu Rzeczypospolitej, bo jeżeli kończy się wyrokiem, to ja w ogóle wycofuję się i nie dyskutuję, jeżeli to jest wyrok, mamy dwie instancje, temat jest zamknięty moim zdaniem.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Gwoli wyjaśnienia, na pewno w bibliotece sejmowej jest wydawnictwo, które zainicjował Sąd Najwyższy na tle ustawy o Sądzie Najwyższym z 2002 roku. I co roku wydawany jest potężny tom orzeczeń dyscyplinarnych, wyroków dyscyplinarnych Sądu Najwyższego, i tam możemy znaleźć właśnie orzeczenia, które w przypadku

sędziów już w pierwszej instancji są wyrokami wydanymi w imieniu Rzeczypospolitej, Sąd Najwyższy jest sądem odwoławczym, wyższym sądem dyscyplinarnym, który też oczywiście wydaje wyrok w imieniu Rzeczypospolitej.

I to dotyczy wyłącznie postępowań wobec sędziów, nie dotyczy już na przykład prokuratorów. Taka jest specyfika. Więc tutaj w pełni gwarantowane jest prawo konstytucyjne sędziego poddanego postępowaniu dyscyplinarnemu.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Jednak muszę tutaj się sprzeciwić, dlatego, że bardzo dobrze wiemy, że formą oczywiście wypowiedzi każdego sądu, może nie każdego sądu, są różne formy, natomiast wiemy że, mówimy po pierwsze o Trybunale Konstytucyjnym, po drugie Trybunał Konstytucyjny nie wydaje wyroków w sprawach osobowych, personalnych, tylko co do prawa, stwierdza naruszenia zgodności z konstytucją. Jakby pan sędzia nie nazwał tego, to jednak nie jest wyrok w sprawie konstytucyjnie przewidzianym zakresem przedmiotowym konstytucji. Nie da się również ukryć, że w sprawie personalnej, każdemu człowiekowi, dla ochrony praw i wolności przysługuje dwuinstancyjne postępowanie administracyjne i dwuinstancyjne postępowanie sądowe.

I żebyśmy nie wiem jak teraz kuglowali, tu używali słów i mówili, jak my sobie to nazwaliśmy w sprawach personalnych Trybunał Konstytucyjny nie wydaje żadnych wyroków, i jeszcze raz powiem, sędzia Trybunału jest pozbawiony ochrony sądowej, takiej, którą właśnie wskutek wielu zastrzeżeń przyznano we wszystkich postępowaniach korporacyjnych. Musi być tutaj i wewnętrzne postępowania nie załatwiają tego, nie spełniają standardów. Sędziowie Trybunału chcą to zamknąć, i pozbawić sami swoich sędziów konstytucyjnej ochrony.

I to jeszcze raz powiem, Trybunał nie wydaje w żadnych sprawach osobowych rozstrzygnięcia sporów i rozstrzygnięcia dyscyplinarnych, czy on się godnie czy niegodnie zachował, wyroków w imieniu Rzeczypospolitej, bo to nie jest sprawa z zakresu przedmiotowego określonego w konstytucji.

Przewodniczący:

Znaczy pani poseł, ale jednak jest trochę inaczej. Wydaje się, i w oparciu o to co mówił pan prezes Rzepliński i regulacje, odniesienie do ustawy o Sądzie Najwyższym, Trybunał wydaje wyroki w tej sprawie.

Ale mamy odesłanie do ustawy o Sądzie Najwyższym. I jest to jednak stosowane jako wyrok z godłem państwowym.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ale to przepraszam, ale to nie jest w zakresie konstytucyjnym, sprawą, której może wyroki Trybunał Konstytucyjny wydawać wyroki merytoryczne, tylko w sprawach oceny prawa konstytucyjności, nie w sprawach personalnych konkretnej osoby. Możemy to nazywać różnie, ale narusza się tutaj prawa, jest ewidentne że z ochrony takiej sedziowie ewentualnie poszkodowani nie korzystają.

Przewodniczący:

Pani poseł, jest to spór, który ciągnie nam się od początku pracy komisji, w związku z art. 1 i 2, które mówią też o tym, że Trybunał orzeka w innych sprawach też właśnie. Nie tylko literalnie...

Posel Krystyna Pawłowicz:

To jest pozakonstytucyjne, my nie możemy sobie dodać teraz orzekania, tak żeby Trybunał zastępował Sąd Najwyższy, no nie możemy. To tym bardziej oznacza, że nie wolno tego robić, trzeba zmienić art. 1 projektu, bo nie możemy wychodzić poza kompetencje konstytucyjne Trybunału.

Przewodniczący:

Możemy doprecyzowywać. Pan sędzia Tuleja.

Sędzia Piotr Tuleja:

Chciałem tylko zwrócić uwagę na jedną rzecz w związku z tą kwestią. Mianowicie władza sądownicza w Polsce jest oparta na takim założeniu, że następuje podział władzy wewnątrz władzy sądowniczej, między Trybunał Konstytucyjny, Sąd Najwyższy i Naczelny Sąd Administracyjny, i efektem tego podziału między te poszczególne organy władzy jest też to, że no nie można przekazywać kompetencji jednego organu względem drugiego. I tutaj zakładam, że założenie jest takie, że każdy z tych rodzajów sądów o których mówimy, jeżeli chodzi o wewnętrzne postępowania dyscyplinarne ma zagwarantować to, że to po pierwsze jest to organ sądowy, w

związku z tym są odpowiednie gwarancje proceduralne, postępowanie jest dwuinstancyjne przed organem sądowym, gdzie orzekają sędziowie itd.

Nie będę tego rozwijał. I efekt tego jest taki, że to jest jakby wystarczająca gwarancja i przechodzenie w ten sposób, że orzeczenia dyscyplinarnego, jednego z tych segmentów władzy sądowniczej miałyby kontrolować drugi, wszystko jedno, czy to będzie tak, że Trybunału będzie kontrolował Sąd Najwyższy, czy Sądu Najwyższego – NSA, prowadziłyby do pewnego zaburzenia w zakresie takiego podstawowego założenia leżącego u podstaw art. 10 konstytucji, że w ramach władzy sądowniczej sądy są podzielone i wykonują pewne odmienne funkcje na gruncie konstytucji.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Chciałem tylko powiedzieć, że pani poseł była łaskawa użyć słowa sędziowie kuglują – nie życzę sobie, żeby na terenie Sejmu, nie jesteśmy na wiecu przedwyborczym, ja nigdy o żadnym pośle nawet nie pomyślałem, że on kugluje, a pani użyła tego pojęcia wobec sędziów, to nie jest język, do którego jestem przyzwyczajony.

Poseł Krystyna Pawłowicz:

Po prostu pan przesadza, i pan zmienia treść mojej wypowiedzi, ja mówiłam, że można kuglować wyrazami, i niech pan nie zmienia, wiem, że pan mnie nie lubi, ale bez przesady panie prezesie... Ale teraz ja mówię, przepraszam, natomiast jak chodzi o wypowiedź tutaj po mnie, to chcę powiedzieć, że nie ma tutaj ... umożliwienie ochrony praw i wolności w sytuacji kiedy dojdzie do nadużycia, czyli jeśli nie spełnimy standardów konstytucyjnych i nie zapewnimy sędziemu Trybunału Konstytucyjnego możliwości ochrony sądowej. Tutaj któryś z panów powiedział, że naruszamy zasadę artykułu 10 konstytucji do wejścia, przekazania kompetencji Sądowi Najwyższemu.

My nie przekazujemy żadnej z kompetencji o której mówi art. 188, to jest po prostu sprawa personalna tak jak z zakresu prawa pracy, czy z zakresu jakiegoś innego jeszcze. To nie jest przekazanie kompetencji. I tu chciałam zwrócić uwagę. Nie ma żadnego naruszenia..

Przewodniczący:

Pani poseł, tu jednak obawiałbym się takiego wyłomu, że rzeczywiście zaczniemy mieszać pomiędzy sądami, czy burzyć pewien porządek. Idąc tym tokiem

rozumowania sprawy dyscyplinarne sędziów Sądu Najwyższego powinien prowadzić inny sąd też, czyli na przykład Trybunał Konstytucyjny, czy inny, no i mielibyśmy systemowy w państwie. I tu, tego bym się jednak obawiał.

Uważam, że jeżeli dajemy upoważnienie Trybunałowi do orzekania przez wyroki w sprawach dyscyplinarnych, no to na każdym sędzi Trybunału Konstytucyjnego, jednak jest to ogromne obciążenie, no w sensie takim, że ogromna odpowiedzialność. To nie jest tak, że może właśnie sobie czy kogoś bardziej lubi, czy nie lubi, tylko musi orzekać jak sędzia w każdej sprawie, w której mówi w imieniu Rzeczypospolitej. I to mnie przekonuje.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Mnie się wydaje, że nie ma tutaj mieszania władz, bo na tej zasadzie, to osoba, która pracuje w Urzędzie Rady Ministrów, nie mogłaby się poskarżyć do sądu i prosić o ochronę, bo powiemy, że to jest przekazanie kompetencji i sąd tutaj nie ma prawa orzekać – to jest zupełnie co innego. Ochrona praw pracowniczych w postępowaniu dyscyplinarnym to jest zupełnie odrębna procedura, nie dotyczy żadnego przekazywania kompetencji.

Przewodniczący:

Rozumiem, proponuję, żebyśmy przeszli dalej, mamy różnicę zdań w art. 39.

Art. 40. Pani poseł Pawłowicz, bardzo proszę.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Jeśli chodzi o art. 40 to proponujemy w tej naszej poprawce aby konsekwentnie do zmiany art. 17, w którym tutaj mówimy o składzie Trybunału ale ust. 3, proponujemy dodać ust. 3 w art. 17, który to art. 17 mówi, że Sejm stwierdza wygaśnięcie, jeszcze wrócę tutaj do art. 8, ponieważ jest to jeszcze..

Przewodniczący:

Ale pani poseł, przepraszam że przerywam, bo tu mówimy tylko o karach. Jakie są kary dyscyplinarne, upomnienie, nagana, złożenie sędziego z urzędu. Czy mamy uwagi, czy mogą być inne kary?

Posel Krystyna Pawłowicz:

Nie, nie, no chcę właśnie powiedzieć. My proponujemy, żeby w ogóle skreślić i jeszcze raz powiem, cały artykuł 40 dlatego, że po pierwsze, idąc chronologicznie, proponowaliśmy, żeby..

Przewodniczący:

Punkt 3 pani proponuje, żeby skreślić?

Posel Krystyna Pawłowicz:

Cały, cały artykuł.

Przewodniczący:

Ale w zmianie 15 jest napisane w art. 40 skreśla się punkt 3.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Tak jest, dobrze, skreśla się..

Przewodniczący:

Zmiana 15.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Tak jest, bo ja przeszłam do 41. Skreśla się, tak jest, pkt 3 a to dlatego, że tutaj przypisano w art. 8 projektu kompetencje Zgromadzeniu Ogólnemu stwierdzenie wygaśnięcia mandatu sędziego Trybunału. My te kompetencje przypisujemy w art. 17 Sejmowi, proponując wprowadzenie ust. 3. Sejm stwierdza wygaśnięcie mandatu sędziego Trybunału i w przypadkach o których tutaj zaraz dojdziemy, 41, i wtedy proponujemy cały ten 41 skreślić.

Przewodniczący:

Rozumiem tę propozycję...

Posel Krystyna Pawłowicz:

Czyli proponuję, ponieważ złożenie sędziego Trybunału z urzędu nie jest kompetencją ani Zgromadzenia Ogólnego ani prezesa, i te podmioty mogą co najwyżej wystąpić do Sejmu odpowiednio zaproponowaną poprawką w art. 17, z wnioskiem, po stwierdzeniu, w efekcie postępowania dyscyplinarnego różnych naruszeń o stwierdzenie formalne wygaśnięcia mandatu. Czyli ponieważ nie jest to kompetencja Trybunału ani prezesa.

Przewodniczący:

Dobrze, przyjmuje tę uwagę, wrócimy do tego też przy głosowaniach. Art. 40 – zwrócę państwu uwagę, że nad nim mieliśmy szeroką dyskusję, chyba na ostatnim posiedzeniu, i jest zgłoszona poprawka pani poseł Pawłowicz, i ona była szeroko też dyskutowana, więc ja proponowałbym, żebyśmy teraz już nie wracali do tej dyskusji nad art. 41. Mamy istotną różnicę zdań, która była dyskutowana, i proponuję, żebyśmy nie wracali do tej dyskusji, i przeszli do art. 42.

Posel Krystyna Pawłowicz:

I to 41 też omijamy, tak?

Przewodniczący:

Omijamy, ponieważ no dyskutowaliśmy o nim, wrócimy przy rozstrzygnięciach, tu już nie ma co powtarzać tej dyskusji. Art. 42. Stan spoczynku sędziów.

Rozumiem, że nie ma uwag, dziękuję. Art. 43. Rozumiem, że nie ma uwag. Dziękuję.

Art. 44. Proszę, pani poseł Pawłowicz.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Proponujemy w art. 44 ust. 3....(głos poza mikrofonem).... Proponujemy analogicznie również skreślenie tej kompetencji.

Przewodniczący:

Czyli proponuje pani żeby również Sejm skreślał, składał sędziego w stanie spoczynku składał z urzędu?

Posel Krystyna Pawłowicz:

(głos poza mikrofonem)... bardzo rzadki przypadek, i wydaje się, że również konsekwentnie, jeśli sędzia, to również i sędzia w stanie spoczynku, ponieważ to status również (nieczytelne)... na pewno nie będzie to wielka, ciężka praca dla Sejmu ani zbyt częsta, też powinien orzekać nie Trybunał Konstytucyjny sam, żeby uniknąć tego różnego rodzaju nadużyć,

Przewodniczący:

Rozumiem konsekwencje pani myślenia, czyli analogicznie do artykułu 41 myślę, że będziemy mieli różnice zdań w tej sprawie, bo to te same argumenty co przy artykule 41, więc wrócimy do tego przy głosowaniach. I art. 45? Tu również jest poprawka pani poseł Pawłowicz.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ja jeszcze chciałam do 44 ust. 3. Art. 44 ust. 4 w obecnym brzmieniu mówi się tak: skazanie sędziego Trybunału w stanie spoczynku prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo umyślnie ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślnie przestępstwo skarbowe albo prawomocne orzeczenie kary, o której mowa w ust. 3 pkt 3 powoduje utratę statusu itd.

Więc my proponujemy wykreślenie albo prawomocne orzeczenie kary, o którym mowa w ust. 3 pkt 3, ponieważ my w tej kompetencji to Sejm będzie robił, tak że nie spowoduje utraty statusu w stanie spoczynku. Sejm zdecyduje po prostu.

Przewodniczący:

Dobrze, to jest zgłoszona poprawka i funkcjonuje. Art. 45?

(głos z sali poza mikrofonem) Tak, bo to jest przeniesienie do, znaczy jest to nowe uregulowanie chyba statusu sędziów w stanie spoczynku. Pan minister Łaszkiwicz.

Dobrze, pani poseł Pawłowicz poprawkę... To niech będzie poprawka najpierw.

Posel Krystyna Pawłowicz:

To co mówię, to już jakby wcześniej mówiłam, że proponujemy ustępowi drugiemu art. 45 nadać brzmienie następujące. Zakaz dodatkowego zatrudniania, o którym mowa w artykule, nie dotyczy mianowania, powoływania, albo wyboru na stanowisko dydaktyczno-naukowe, oraz w organach państwowych sędziego Trybunału w stanie spoczynku, co do którego przepisy ustanawiają zakaz przynależności do partii politycznej w organach organizacji międzynarodowych działających na podstawie (nieczytelne) ratyfikowanych. Czyli to, o czym myśmy myśleli, żeby nie pozbawiać sędziego w stanie spoczynku, któremu zabraniamy pracy zarobkowej nie zarobkowej jako sędziemu w stanie spoczynku, te czynności które tutaj są, może wykonywać.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo, czy ktoś, pan minister Graniecki, bardzo proszę.

Minister Maciej Graniecki:

Chciałbym wyjaśnić, bo to jest nowa instytucja, czy nowa próba uregulowania sytuacji, która jest związana z praktyką, która miała miejsce i ma miejsce w Trybunale Konstytucyjnym. Chodzi o to, że status sędziego Trybunału to jest specyficzny status bo tylko 9-letni, ale brzemienno w pozytywne ufam skutki potem w dalszym życiu publicznym zawodowym. To nie jest tak jak w przypadku sędziego Sądu Najwyższego

gdzie to jest aż do emerytury czyli do końca aktywności. Ponieważ sędziowie Trybunału Konstytucyjnego, przynajmniej tak praktyka pokazuje dysponują dużym potencjałem są potem proponowani jako kandydaci do instytucji sądowych zwłaszcza międzynarodowych. Przypomnę, że profesor Zoll był Rzecznikiem Praw Obywatelskich, prof. Safjan jest obecnie sędzią Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, a prof. Lech Relicki był sędzią Europejskiego Trybunału Praw Człowieka 10 lat. I wydaje się, że ta praktyka pokazała, że to jest no dobre wykorzystanie tego potencjału.

Na czym problem polegał, i to mówię otwarcie, problem polegał na tym, na relacji pomiędzy stanem spoczynku w sensie uposażenia i materialnego, bo nie w sensie moralnym, etycznym i standardów wszystkich, których dochowują na obu stanowiskach sędziowskich i za granicą i tu, ale chodziło o to, że owi sędziowie wykonali taki gest własnej woli, zawieszając stan spoczynku w sensie materialnym, czyli nie pobierając uposażenia uznawszy, że tam no pobierają niemniej dobre.

I co się okazało, proszę państwa, okazało się że nie jesteśmy w stanie czysto administracyjnie i formalnie na przykład ubezpieczenia zdrowotnego prowadzić dla sędziego w stanie spoczynku, tak jak wszyscy inni opłacają prawdę ze swoich uposażeń w stanie spoczynku. I stanęliśmy w kropce. I obecnie nie chodzi o troskę o tych sędziów, którzy teraz tam są, ale chodzi o pewien casus i o to, żeby to rozstrzygnąć.

Oni powinni rezygnować na czas pełnienia funkcji z pobierania, czy zawieszać właśnie pobór uposażenia, nie małego przecież w stanie spoczynku, a jednocześnie budżet, czyli biuro musiałoby dopłacać składkę zdrowotną. Chodzi o to, żeby ich utrzymać, jak przyjeżdżają do kraju, to nie tylko bazują na swoich prywatnych ubezpieczeniach, ale są w systemie.

I to jest może bardzo, że tak powiem, sztandarowa konstrukcja, ale z punktu widzenia właśnie czysto takich administracyjnych spraw życiowych tak ona wygląda. I stąd jest ta instytucja zawieszenia uposażenia. Niemniej jednak opłacanie przez ten czas składki na ubezpieczenie zdrowotne.

Natomiast co do istoty, no to art. 2 ustęp 2 art. 45 właśnie konwaliduje tę praktykę dotychczasową, wieloletnią, wykorzystywania potencjału sędziów Trybunału, jak

mówię, ze względu na ich wiedzę, ale poza tym na specyfikę kadencyjności, niepowtarzalnej w sensie braku wyboru na kolejne, po tych 9 latach. Więc wydaje się, i to jest ta odrębność w stosunku do innych stanowisk sędziowskich, bo w przypadku sędziów sądu najwyższego gdyby oni w trakcie pełnienia swojej funkcji byli do takiego urzędu powołani, no to muszą zrzec się natychmiast statusu sędziowskiego, mając wszak powrót przez Krajową Radę Sądownictwa do zawodu z powrotem.

Tu jest przypadek jednego z sędziów, prof. Trzcíńskiego, który był przecież, jak państwo wiecie wiceprezesem Trybunału Konstytucyjnego, a skończył karierę jako prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Tak, że to jest jakby życie, które pokazuje, sędziowskie, pokazuje, jak te statusy sędziowskie warto dostosować do realiów i do potencjału, który wykorzystuje przecież w sprawach publicznych, czyli w sensie ich publicznego wykorzystania.

Przewodniczący:

Rozumiem, że w obecnym stanie prawnym nie mamy żadnej regulacji takiej, co można, co nie można, na jakie funkcje mogą się zgodzić, a na jakie się nie mogą zgodzić sędziowie w stanie spoczynku. To właśnie można interpretować, że albo jest pełen zakaz pełnienia jakichkolwiek funkcji, albo... ale nie ma go wprost powiedzianego, więc też nie można iść tak ostro. Pan poseł Dera, bardzo proszę.

Posel Andrzej Dera:

Tak, ja mam w związku z tym parę pytań. Po pierwsze uważam, że bo ja się zgadzam z tym, że ten potencjał można wykorzystać, tylko ja bym chciał tutaj doprecyzować bo tak jak w pierwszym przypadku dla mnie jest sprawa jasna, bo w stosunku do których przepisy ustanawiają zakaz przynależności do partii politycznej. Mamy w Polsce kilka takich stanowisk gdzie ustawowo jest to określone, i to nie budzi wątpliwości o jakie tutaj funkcje chodzi. Natomiast zapis w organach organizacji międzynarodowych, ponadnarodowych itd. to już jest moim zdaniem zapis bardzo szeroki. Ja jednak wolałbym , taka jest moja intencja, dlatego ją tutaj zgłaszam publicznie, żeby to było ograniczone do organów sądowych. Bo jak już wyjdziemy...

Przewodniczący:

Ale Rzecznik Praw Obywatelskich, może czy nie?

Posel Andrzej Dera:

Ale, nie, nie, my mówimy o organach organizacji międzynarodowych... Mówię o tej pierwszej części, jest sprawa jasna, bo to przepisy określają na które stanowiska jest zakaz przynależności partyjnej, co do tego nie ma tutaj wątpliwości, tam jest chociażby Rzecznik Praw Obywatelskich etc. tego typu, chyba NIK itd. Tam są określone te kryteria. Natomiast mamy tutaj lub w organach organizacji międzynarodowych. I tutaj już wchodzimy moim zdaniem bardzo, bardzo szeroko. Jednak sędziowie Trybunału Konstytucyjnego są sędziami i są przedstawicielami władzy sądowniczej, no tak to określamy, więc ja tutaj bym zawęził do tego, że: lub w sądowych organach, organizacjach ..

Przewodniczący:

O charakterze sądowym, może...

Posel Andrzej Dera:

No właśnie nie wiem, ja tylko składam na razie intencje...

Przewodniczący:

Rozumiem, żeby nie był komisarzem Komisji Europejskiej, na przykład.

Posel Andrzej Dera:

O, na przykład, bo to już jest polityka. Bo to już moim zdaniem jest polityka, gdzieś to funkcjonuje. Natomiast całkowicie się zgadzam z tym, żeby to było zawężenie do organów sądowych, no tak na razie mówię, w sposób nieprecyzyjny ustawowo, tylko w sensie intencji, żeby to ograniczyć do wymiaru sądowego, no tak bym to określił.

Przewodniczący:

Ja rozumiem tę intencję, ale jest szereg naprawdę organizacji, Międzynarodowa Organizacja Pracy, różne agendy ONZ-towskie, których my naprawdę mamy braki w sensie..

Posel Andrzej Dera:

Ale to jest właśnie to pytanie, na który my musimy sobie odpowiedzieć. Jest ktoś sędzią Trybunału, czy otwierać furtkę w organizacjach międzynarodowych, które gdzieś są już niestety, co byśmy nie powiedzieli są quasi polityczne, czyli zbliżają się, bo to jest już polityka, bo jeżeli zawężymy to do organów władzy sądowniczej, no to mamy sprawę jasną. Trybunały, etc. tego typu instytucje są organami, których... no

władzy sądowniczej tylko już... czy o charakterze, tak jak Robert mówisz. Ja dlatego wolałbym takie zabezpieczenie, żeby ono dotyczyło sędziów Trybunału.

Przewodniczący:

Rozumiem, przyjmuję te argumenty. Pan profesor Rzepliński.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Musimy wziąć pod uwagę zwłaszcza na gruncie Narodów Zjednoczonych, ale nie tylko w Radzie Europy jest komitet ekspertów, który jest organem orzecznym w ramach europejskiej konwencji o prawach socjalnych, Konwencji Turyńskiej. Jest Komitet Ekspertów Międzynarodowej Organizacji Pracy, który ma charakter też orzecznicy właśnie i tworzą go zawsze prawnicy, i z reguły są to sędziowie z państw, w których... z reguły, choć nie zawsze, profesorowie prawa również, którzy nie mieli funkcji sądowych.

I przede wszystkim komitety funkcjonujące w ramach siedmiu ONZ Konwencji: Komitet Praw Człowieka, Komitet Praw Gospodarczych-Społecznych, które mają funkcje orzecznice, są to organy orzecznice Narodów Zjednoczonych, na tle tych podstawowych konwencji praw człowieka, i wreszcie, tu bym się upomniał, bo to zawsze kompletnej bezstronności, a to ma tu znaczenie, myślę o reporterach specjalnych Narodów Zjednoczonych. Czy to polskim przykładem takiego rapportera był Tadeusz Mazowiecki, reporter który...

Przewodniczący:

Wysocy komisarze też..

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Którzy przygotowują czy to jeden konkretny raport, czy też są na dwa, trzy lata powołani, żeby śledzić kwestie na przykład zapewnienia prawa dostępu do wody pitnej. Ci ludzie najczęściej są to właśnie ci, którzy byli sędziami sądów najwyższych z innych państw. Trudno żebyśmy obcinali Polakom, byłym sędziom, którzy, ze względu choćby na wiek mogliby taką funkcję otrzymać, pozbawiali ich i Polski prawa do tego, żeby oni mogli być członkami tego typu ciał orzecznicy, gdzie zwraca się już na poziomie międzynarodowym szczególną uwagę na ich bezstronność, na jakość ich orzecznictwa itd.

Minister Krzysztof Łaskiewicz:

Pan prezes właściwie tutaj, w tej końcówce zauważył to, co chciałem powiedzieć. Pytanie jest zasadnicze. Czy Polsce zależy na tym, żeby jej przedstawiciele mający określony status, ale jednocześnie autorytet, zasiadali w organach organizacji międzynarodowych, które umowy Polska ratyfikowała. Wydaje mi się, że tak. Są takie organy, które nie są przecież organami sądowymi jak na przykład Europejski Rzecznik Praw Obywatela. Jest taki organ. Jeżeliby Polak znalazł się wśród kandydatów i wygrał, to myślę, że dla Polski byłoby to znaczący prestiż, ale jednocześnie też pokazywałoby, że nasi przedstawiciele no mogą zasiadać we wszystkich możliwych władzach... organach.

Natomiast jeżeli byśmy tylko i wyłącznie zakreślili tę władzę sądowniczą, de facto, proszę państwa, mielibyśmy trzy trybunały no jeszcze ONZ-owski, czyli cztery trybunały, ale już panie prezesie zacząłbym pewnie dyskutować, czy te ONZ-owskie podmioty o których pan mówił wchodzi w skład władzy sądowniczej, one rozstrzygają, ale czy to jest typowa międzynarodowa władza sądownicza, czy nie, dlatego jednak byłbym zdania, że należałoby to chyba pozostawić.

Posel Andrzej Dera:

Ja rozumiem, że teraz dyskutujemy, bo jest to nowy zapis. Ja tu się co do intencji zgadzam, bo ja nie chcę ograniczyć, tylko ja chce zwrócić uwagę na to, żeby nie otwierać tego zbyt szeroko. To też dla samych sędziów Trybunału, żeby nagle nie mówić tak, w Polsce wam tego nie wolno, ale jak już przekroczyliśmy Polskę, to możecie działać w różnych organizacjach, które potem w różny sposób mogą być oceniane. Więc wydaje się, że co do władzy sądowniczej tu nie ma sporu, ja się zgadzam, że są te ciała orzecznicze, to jest tylko kwestia teraz zapisania. Że w organach, tylko ja nie wiem jak to zapisać, no tutaj już o pomoc byśmy musieli poprosić fachowców, tylko ja też znowu mówię o intencji, w organach orzeczniczych i w organach sądownictw. Tak, żeby tu zostawić jakby określoną furtkę, a nie otworzyć wrota, i powiedzieć, że właściwie wszystko można poza granicami robić. Żeby to ograniczyć do uczestnictwa, tak jak pan minister powiedział w organach orzeczniczych, różnego typu, ale są one określone jednak, że jest to komisja, w której zasiadają eksperci, musi spełniać kryterium, ale ich celem jest orzecznictwo, tak? szeroko rozumiane, już nie wykonując władzy sądowniczej. I do tego...

Przewodniczący:

Ochrona praw obywatela na przykład.

Posel Andrzej Dera:

No, to by trzeba jakoś doprecyzować. Ja bym tylko chciał, żebyśmy wspólnie jakoś tu doprecyzowali, tak, żeby to było zrozumiałe, do jakich organizacji mogą się ubiegać byli sędziowie Trybunału.

Przewodniczący:

Do jakich funkcji bardziej.

Posel Andrzej Dera:

Do jakich funkcji czy... to by trzeba po prostu tylko starać się bardziej doprecyzować, niż to, co jest w tej chwili.

Przewodniczący:

Myślę, że warto rozważyć to, choć rzeczywiście żeby nie zamknąć ścieżki do dobrych a ograniczyć polityczne, i może trzeba rzeczywiście...

Posel Andrzej Dera:

O, o to chodzi, tylko problem polega jak to zapisać bo intencje rozumiemy. Ograniczyć występowanie tam, gdzie polityka wchodzi, bo to jest już jakby...

Przewodniczący:

To dla funkcji wymagających niezależności.. bo to ..

Posel Andrzej Dera:

O, dokładnie, no to jest zadanie domowe, żeby to zapisać. I drugie pytanie mam, bo pan tutaj powiedział coś czego ja nie rozumiem. Bo z tym stanem zawieszenia a zatrudnieniem. No bo jeżeli ktoś jest zatrudniony, mam takie pytanie, jeżeli nawet sędzia Trybunału Konstytucyjnego, jest zatrudniony, bo ja rozumiem, że nie korzysta w tym momencie ze stanu spoczynku, no to z tytułu zatrudnienia ma opłacane składki przecież. Jeżeli zostaje nie wiem...

Minister Maciej Graniecki:

Pan poseł teraz pyta o faktyczną sytuację, teraz, tak?

Posel Andrzej Dera:

Tak.

Minister Maciej Graniecki:

Nie, no to jeżeli obaj panowie są wynagradzani za granicą, i tutaj w Polsce złożyli oświadczenia, że zawieszają wypłatę, pobieranie uposażenia, i u nas to jest zamrożone i nic. I my nie mamy tytułu do opłaty składki.

Posel Andrzej Dera:

Aha, czyli w sytuacji, kiedy obejmuje funkcję za granicą.

Minister Maciej Graniecki:

Za granicą, tak. To ten przypadek, bo w kraju no to już było dawno, tak dawno, że to już pan prof. Zoll to jest kwestia przejściowego okresu, to tutaj...

Posel Andrzej Dera:

Czyli to dotyczy tylko w sytuacji objęcia funkcji poza granicami kraju.

Rozumiem, to to tylko chciałem doprecyzować.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo, myślę, że możemy, jeżeli pojawi się jakaś ciekawa propozycja...

Posel Andrzej Dera:

Robert, ja mam taką propozycję, ponieważ jest to projekt też Kancelarii Prezydenta, ja bym tak miał prośbę, żeby to nie było, że może projektodawcy tutaj by to doprecyzowali w uzgodnieniu z sędziami Trybunału. Ale jakby rozumiejąc naszą intencję, bo moją przynajmniej intencją i tak rozumiem koleżeństwa też jest to, żebyśmy to dosyć precyzyjnie zapisali. Intencje tu są zrozumiałe, żeby wyeliminować takie stanowiska, które już wchodzą w zakres polityki, tak, żeby cały czas sędzia w stanie spoczynku funkcjonował w tym wymiarze niezależności, obiektywizmu itd.

Przewodniczący:

Okay, przyjmuję to, myślę, że będziemy o tym jeszcze rozmawiać, będziemy prosili panów mecenasów też, może pana ministra Granieckiego, żeby poszukać jakiejś takiej formuły, która zaspokoi nas, czy też te wszystkie obawy, żeby sędziowie nie wkraczali w nurt polityki, też międzynarodowej.

A co do pozostałych części art. 45, czy są uwagi państwa, tam jest jeszcze ust. 3 i ust. 4?

Rozumiem, że nie ma, dziękuję bardzo. I art. 46. Rozumiem, że nie ma uwag do art. 46. (głos z sali poza mikrofonem) Taka jest moja też intencja.

Czy w takim razie, będziemy dzisiaj kończyć, bo my też o godzinie 11.00 mamy kolejną komisję. I wtedy będziemy rozmawiać już na następnym posiedzeniu o postępowaniu przed Trybunałem, znaczy sygnalizuję tylko państwu posłom, że czas mamy taki średni, że pracujemy dość długo(głosy z sali poza mikrofonem) zobczymy jak przejdziemy z rozdziałem czwartym jeżeli będziemy mieli duży niedoczas...(głosy z sali poza mikrofonem) .. tylko musimy język łagodzić jeszcze, ale już nie wracajmy, nie wracajmy... W takim razie bardzo państwu dziękuję, myślę, że na następnym posiedzeniu Sejmu będziemy.... Pan profesor Rzepliński.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Ja bardzo lubię panią poseł.

Przewodniczący:

Rozumiem, przyjmujemy to jako oświadczenie do protokołu. Dziękuję państwu.